

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odroczaniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawek gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadstarych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. 7 (1 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. Rabatu udziela się przy cząstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 55

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 9 maja 1935 r.

Rok XVI

Przeżytek w przededniu prac nad nową ordynacją wyborczą

Konstytucja Kwietniowa w art. 33 i 47 przewiduje nową ordynację wyborczą do ciał ustawodawczych. Konstytucja sama tej sprawy nie przesądza. Wyznacza Sejmowi i Senatowi ich zadania, ustala ich funkcjonowanie, ale sposób wyborów do tych ciał przekazuje oddzielnej ustawie.

„Ordynacja wyborcza do Sejmu — opiewa art. 33 nowej Konstytucji — ustalił podział Państwa na okręgi wyborcze, określi liczbę posłów, unormuje postępowanie wyborcze...”

Jako naczelną wskazówkę natomiast tym, którzy będą opracowywali tę ordynację wyborczą, daje, że „Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim”, że kadencja Sejmu trwa 5 lat, że wyborca musi mieć ukończonych 24 lat życia, a poseł conajmniej 30.

„Ordynacja wyborcza do Senatu — głosi art. 47 — określi liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania, tudzież oznaczy kategorię osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności”.

Zaś jako wskazanie dla przyszłych autorów ordynacji wyborczej nowa Konstytucja postanawia, że „Senat składa się z senatorów, powołanych w 1/3 przez Prezydenta Rzplitej, a w 2/3 w drodze wyborów”.

Następstwem więc wejścia w życie nowej Konstytucji musi być opracowanie nowego prawa wyborczego. A że kadencja obranego w r. 1930 Sejmu i Senatu w roku bieżącym kończy się — obowiązek stworzenia nowej ordynacji stał się kwestją aktualną, wymagającą ostatecznego załatwienia już w najbliższym czasie.

Stał się ten obowiązek tembardziej aktualny, iż społeczeństwo nasze już od dawna uświadamia sobie, że nietylko marcową Konstytucja była hamulcem w rozwoju Państwa i wymagała konieczne reformy, ale również i uchwalała na tle tej Konstytucji ordynacja wyborcza z 28 lipca 1922 wnosząca do naszego życia publicznego zarzewie tych fermentów i waśni, które tak tragiczne rozmiary przybrały na gruncie parlamentarnym przez pierwsze dziesięciolecie wolnej Polski.

Ta też jeśli obecnie mamy uniknąć tych błędów i niedomogów, jakie ordynacja ta zawierała, trzeba ordynację z lipca 1922 poddać krytycznemu rozpatrzeniu.

Zanim to jednak uczynimy, musimy przypomnieć w najogólniejszych zarysach historię powstania prawa wyborczego u nas, uprzytomnić sobie, skąd się wzięła i z jakiego ducha wyłoniła się ta ordynacja, którą obecnie zamierzamy przereformować w duchu potrzeb Państwa i w duchu tych doświadczeń, jakie poczyniliśmy z koncepcją przedstawicielstwa parlamentarnego w wolnej Polsce.

Państwo polskie powstało w chwili, gdy proces demokratyzacji prawa wyborczego — ciągnący się przez całe XIX-te stulecie i dwa pierwsze dziesięć lat XX-go wieku — był już ukończony. Nic tedy dziwnego, że od początku prac nad ordynacją wyborczą panowała względna jednomysłność co do oparcia tej ordynacji na szerokiej podstawie demokratycznych.

A więc komisja sejmowa — konstytucyjna, powołana w r. 1917 przez Radę Stanu powinna być oparta na zasadach 5-przymiotnikowego głosowania. Nie przyznała to komisja prawa wyborczego kobietom, a cenzus wieku ustaliła dla czynnego prawa wyborczego — 25 lat, dla biernego — 30.

Pierwsza obowiązująca ordynacja wyborcza z 28 listopada 1918 różni się tem, że przyznaje prawo wyborcze kobietom, zniża granicę wieku wyborców do lat 21 i opiera się na systemie list.

Sejm i Senat w świetle projektu nowego prawa wyborczego 200 posłów — 96 senatorów

WARSZAWA, 7. 5. Dziś o godz. 10 rano odbyła się pod przewodnictwem premiera i prezesa Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, pułk. Sławka w t. zw. Sali Rzeczypospolitej w Prezydjum Rady Ministrów konferencja poświęcona omówieniu zasadniczych projektów ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

W konferencji wzięli udział członkowie prezydjum BBWR. z b. premierami Prystorem i Jędrzejewiczem oraz członkowie grup konstytucyjnych Sejmu i Senatu z przewodniczącymi obu komisji konstytucyjnych. Na zaproszenie premiera Sławka przybyli również na konferencję marszałkowie Ciał Ustawodawczych Świtalski i Raczkiewicz oraz ministrowie Kościalkowski i Michałowski.

Na posiedzeniu zasadnicze przemówienie na temat podstaw przyszłego prawa wyborczego wygłosił premier Sławek. Następnie głos zabrał pos. Podolski, który zreferował tezy nowej ordynacji wyborczej. Dyskusja ogólna trwała do godziny 4-tej popoł.

Sprawozdanie z przebiegu konferencji i treść przemówień podamy w numerze piątkowym.

Wspaniała uroczystość w Londynie



Angielska para królewska która obchodziła 25-letnie wstąpienia na tron.

LONDYN, 6. 4. Na czele korowodu orszaku królewskiego, który wyruszył z pałacu Buckingham do katedry św. Pawła jechali w 6 karocach premierowie Imperjum Brytyjskiego. W pierwszej siedział premier Mac Donald z córką Izabelą. Za nim jechali w tradycyjnym stroju lord kanclerz przewodniczący izby lordów Sankey w otoczeniu świty. Za nim jechali samochodem członkowie domu królewskiego i specjalnie zaproszeni na uroczystość goście.

Właściwy orszak królewski rozpoczynała poprzedzana przez eskortę konnej gwardji królewskiej rodzina ks. Yorku, która w otwartej

karocy wyjechała z pałacu Buckingham. Widok rodziny ks. Yorku, a w szczególności małych księżniczek, wywołał niesłychany entuzjazm.

W drugiej karocy jechał ks. Kentu i ks. Maryna. W trzy minuty później poprzedzany eskortą gwardji królewskiej wyjechał powóz, wiozący królową norweską, siostrę króla Jerzego. Potem ukazał się bezpośrednio orszak króla i królowej oddziały konnej artylerji, następnie eskorta dragonów wreszcie oddział langerów we wspaniałych barwnych, skrzących się złotem i srebrem mundurach.

Za tą malowniczą eskortą ukazał się w zło-

tej karocy król i królowa, witani entuzjastycznie okrzykami tłumów. Wiwaty i okrzyki na cześć króla i królowej trwały wzdłuż całej drogi, aż do katedry św. Pawła. W karocy za parą królewską jechał kuzyn króla ks. Artur Connanght, księżniczka Connanght oraz brat królowej ks. Alhłone z małżonką księżniczką Alicją.

W następnych 4-ech karocach znajdowała się świta królewska. Specjalną uwagę zwracały barwne bogate stroje gwardji indyjskiej z turbanami, w których skrzyły się brylanty. Jako honorowi adjutanci byli przydzieleni do osoby króla 4-ej maharadzowie. Orszak zamykał oddział gwardji.

Powoli orszak posuwał się ku katedrze św. Pawła. Przed Temple Bar, przed pałacem najwyższego tribunалу sprawiedliwości parę królewską powitał lord mayor City, oddając w ręce króla miecz wyobrażający insygnia City i dając tem samem wyraz wierno-poddających uczuć City londyńskiej. Po tym uroczystym akcie, poprzedzającym orszak królewski major City w 5-ciu karocach ze świtą poprowadził pochód przez Wall Street do katedry.

W KATEDRZE ŚW. PAWŁA

Przy wejściu do katedry św. Pawła króla i królowę oczekiwali biskupi Londynu, którzy poprzez środkową nawę olbrzymiego kościoła poprowadzili uroczyste orszak królewski ku głównemu ołtarzowi, po którego prawej stronie ustawione były dwa trony dla króla i królowej. Za biskupami w uroczystym orszaku postępowali członkowie tradycyjnej gwardji ochronnej króla w strojach z 16 wieku z halabardami, za nimi członkowie świty królewskiej. Pochód zamykał lord mayor Londynu, niosąc insygnia City, a za nim kroczyli król i królowa.

Król ubrany był w czerwony mundur marszałka polowego, przepasany Wielką Wstęgą Orderu Podwiązki. Królowa ubrana była w suknię koloru seledynowego. Uroczystą mszę św. celebrował arcybiskup Centerbury. Po nabożeństwie uformował się orszak, poprzedzany przez eskortę gwardji, prowadzony przez arcybiskupa Centerbury. Król i królowa wsiadli zpowrotem do złotej karocy i orszak królewski odjechał do pałacu Buckingham, przejeżdżając innemi niż poprzednio ulicami, zapelnionemi tłumami publiczności, wiwatującymi na cześć króla i królowej.

ŻONACI NIE BĘDĄ PRZYJMOWANI DO POLICJI.

Jak się dowiadujemy, do Policji Państwowej nie będą przyjmowani więcej żonaci.

Korpus Policji Państwowej uzupełniany będzie oddział jedynie i wyłącznie kandydatami nieżonatymi.

Zasady ordynacji z 1918 r. weszły do Konstytucji marcowej z tą jedynie zmianą, że cenzus wieku dla biernego prawa wyborczego podniesiony został do lat 25.

Na podstawie wskazań, zawartych w marcowej Konstytucji, oparta została obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza z dnia 28 lipca 1922 — i na jej podstawie wybrane zostały trzy z rzędu Sejmy i Senaty: w r. 1922, 1928 i 1930.

W ciągu tych trzech kadencji jednak naszych ciał ustawodawczych ewolucja prawa wyborczego na świecie poszła bardzo daleko w kierunku wręcz krańcowych. — Sowiety, Włochy, Niemcy, Hiszpanja, Austria i szereg innych państw zrealizował prawo wybor-

cze w formach bardzo dalekich od tych, które przyswiecały twórcom idei parlamentarnej XIX-go wieku. „Kryzys parlamentarny“ stał się przedmiotem obszernej debaty na świecie. Gdy w ciągu XIX-go stulecia celem głównym było zapewnienie jaknajszerszym rzeszom kartki wyborczej i uczynienie z parlamentu instrumentu walki między partjami politycznymi — to wysuwa się po wojnie coraz bardziej koncepcja stworzenia z parlamentu organu, zdolnego do sprawnego wykonywania określonych funkcji państwowych. A przesłanką takiego przeobrażenia zadań parlamentu stało się: zapewnienie silnej i zdyscyplinowanej większości i przesunięcie punktu ciężkości władzy z przedstawicielstwa partyjno-politycznego na Głową Państwa, ścisłe rozgraniczenie kompetencji na-

czelnych organów państwowych i zapewnienie ciągłości działania rządu.

Ewolucja ta, którą spostrzegamy na całym świecie, musi być wzięta w rachubę również i u nas, w chwili, gdy przystępujemy do ustalenia nowego prawa wyborczego. W świetle tych przemian, jakie się dokonały zarówno w strukturze politycznej, społecznej i gospodarczej Państwa — wiele norm prawnych, zawartych w ordynacji z 28 lipca 1922, stanowi już dziś przeżytek, wiele z nich ponadto jest wręcz szkodliwych, bo swego czasu wprowadzonych do ordynacji z tego samego owczego pędu do naśladownictwa obcych wzorów, który przebieg tak ujemnie odbił się również i na całej Konstytucji z 17 marca 1921 r.

Ich metody

Jednym z filarów Stronnictwa Narodowego na terenie Chełmna na Pomorzu, a zarazem miejscowym potentatem finansowym jest niejaki p. Teofil Kubicki, dyrektor jedynej w powiecie, polskiej spółdzielni zbożowej „Rolnik”. Przeciwno temu panu do władz sądowych wpłynęły konkretne skargi, że przy współudziale swego zastępcy, a zarazem zaprzysiężonego rzeczoznawcy zbożowego, niejakiego Pawła Bądziąga, uprawia on systematycznie oszustwa handlowe, wekslowe i t. d. na szkodę osób trzecich, prywatnych instytucji handlowych, a nawet Państwowych Zakładów Zbożowych w Warszawie. Słowem, jest to brzydka afery, nie przynosząca zaszczytu ani jej bohaterowi, ani też jego protektorom.

Wskutek tych skarg władze sądowe zarządziły przeprowadzenie rewizji zarówno w mieszkaniu Kubickiego, jak i Bądziąga. Zebrano obfity materiał obciążający, który w tej chwili jest przedmiotem dochodzenia władz sądowych. Dlatego szczegółów afery narazie nie podajemy. Zajmie się nią prokurator i doczeka się ona niewątpliwie należytego oświetlenia przed krakami sądowymi. Kubicki w wyniku rewizji został aresztowany i po dwóch dniach narazie do sprawy zwolniony.

Przy okazji rewizji w mieszkaniu Kubickiego wyszła na jaw jeszcze inna, bardzo nieładna sprawa, która z jednej strony rzuca jaskrawe światło na metody działania przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, z drugiej zaś miejscowemu społeczeństwu wyjaśnia pewne zagadkowe fakty, jakie zachodziły na terenie Rady Miejskiej w Chełmnie.

Mianowicie w trakcie rewizji jeden z funkcjonariuszów policji zauważył, że Kubicki wyjął nieznaną mu ilość różnych papierów jakąś zapisaną kartkę i podarł ją na drobne kawałki. Oczywiście zebrano podarte świstki papieru, sklejono je i co się okazało? Było to ni mniej ni więcej, tylko pismo zobowiązanie niejakiego Bolesława Matuszewskiego, radnego miejskiego w Chełmnie z Klubu Radzieckiego BBWR., wydane Kubickiemu razem z wekslem gwarancyjnym na sumę 500 zł. Mocą tego „dokumentu” Matuszewski, wzamian za kwotę 500 złotych, otrzymaną od Kubickiego, zobowiązał się wobec tego ostatniego, że będzie odtąd na posiedzeniach Rady Miejskiej w Chełmnie występował i głosował w myśl wskazówek i interesów partyjnych Stronnictwa Narodowego.

Jednocześnie w tym samym „dokumencie” upoważnia Matuszewski Kubickiego do wypełnienia złożonego in blanco weksla gwarancyjnego na sumę 500 zł, puszczenia go w obieg i zainkasowania jego kwoty na rzecz Stronnictwa

Narodowego, o ile postępowanie jego nie będzie zgodne z programem tego Stronnictwa.

Jak tego rodzaju „tranzakcję” i handel sumieniem obywatelskim scharakteryzować? Niech Czytelnicy sami to osądzą

Do sprawy o oszustwa i niedozwolone machinacje handlowe przybyła p. Kubickiemu jeszcze jedna sprawa, bowiem tego rodzaju dowieczne kupowanie sobie ludzi jest przez prawo zabronione. P. Kubicki będzie więc dodatkowo odpowiadał za par. 117 kodeksu karnego, rozdział IX, dotyczący przestępstw przeciw zrzeszeniom prawa publicznego.

PREZYDENT ESTONJI NA KURACJI W POLSCE

RYGA (PAT). — Prezydent Estonji Paets przejeżdżał 6 maja przez Rygę do jednego z polskich uzdrowisk. W czasie dwugodzinnej przerwy pomiędzy pociągami prezydent Paets wypoczywał. Chociaż podróż prezydenta Estonji nosi charakter prywatny jednak był witany i żegnany przez adjutanta prezydenta Łotwy oraz specjalnych delegatów premiera i ministra spraw zagr., oraz dowództwo garnizonu ryckiego. Przy odjeździe był obecny poseł Rzpłitej Beczkowicz wraz z sekretarzem poselstwa.

TURMONTY (PAT). — 6 maja wieczorem o godz. 19,50 przybył do Turmont prezydent republiki estońskiej Paets. Na dworcu witali prezydenta przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Prezydent Paets przesiadł się do polskiego wagonu salonowego, następnie wyjechał w dalszą drogę.

ZASTĘPCY RADNYCH W RADACH GROMADZKICH

Ponieważ ustawa samorządowa nie przewiduje obowiązku przyjęcia mandatu radnego gromadzkiego i sprawowania go do końca kadencji, zdarzają się często wypadki składania mandatów przez radnych gromadzkich i w związku z tem potrzeby powołania zastępców radnych. W sprawie tej wylonili się wątpliwości, w jakiej kolejności mają być powoływani do rady gromadzkiej zastępcy radnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że o kolejności uzyskania mandatu decyduje uzyskana ilość ważnych głosów zarówno w odniesieniu do radnych, jak i do zastępców. — W razie zatem, gdy radny zręka się mandatu, na jego miejsce wchodzi do rady kolejno ten zastępca z ogólnej listy zastępców danej

gromady, który otrzymał największą liczbę ważnych głosów (bez względu na to, czy politycznie odpowiada radnemu, który wystąpił). Jeżeli w gromadzie odbyły się wybory bez głosowania, każdy radny ma swego zastępcę, umieszczonego pod tym samym kolejnym numerem.

STAN ROLNICTWA W WOJ. POMORSKIM W KWIETNIU

TORUŃ (PAT). — Pomorska Izba Rolnicza przesyła nam sprawozdanie o stanie rolnictwa w województwie pomorskim w kwietniu 1935 r.:

Miesiąc sprawozdawczy cechowała pogoda zmienna. W pierwszej połowie miesiąca temperatura była naogół niska, przyczem częste opady deszczowe utrudniały w dużym stopniu wykonanie prac rolnych. Temperatura w nocy często spadała poniżej zera. W połowie miesiąca nastąpiła pogoda słoneczna, która trwała do dnia 25 kwietnia. Dni były ciepłe, jednakże nocami zdarzały się przymrozki. Pod koniec miesiąca nastąpiła znowu pogoda zmienna z licznymi opadami deszczowymi a nawet śnieżnymi, które wstrzymały prace polne.

W tych warunkach pogody, prace wiosenne uprawowe i zasiewy zapoczątkowane w początku miesiąca, a w sporadycznych wypadkach już w końcu marca, przeciągnęły się do końca miesiąca. W powiatach północnych zasiewy zbóż jarych nie zostały jeszcze ukończone (w pełni rozpoczęto tam siewy dopiero w ostatniej dekadzie kwietnia), natomiast w południowych powiatach zasiewy zbóż i innych roślin przeważnie ukończono w trzeciej dekadzie i rozpoczęto siew buraków. Sadzenie ziemniaków zapoczątkowano w ostatnich dniach miesiąca tylko sporadycznie. Oziminy wskutek chłódów posunęły się nieznacznie w vegetacji i stan ich jest zaledwie średni. Pszenice ponadto ucierpiały miejscami od przymrozków. Rzepaki i jęczmień ozime w dużej części zaorano, a pozostałe są naogół bardzo słabe. Żyta również w ilościach jednakże nieznacznych zaorano z powodu szkód wyrządzonych przez muchę hekską i szweczką. Okazało się przy wiosennych badaniach, wykonywanych przez stację Ochrony Roślin PIR., że wspomniane szkodniki wystąpiły dość powszechnie na terenie Pomorza na wczesnych siewach, jednakże nie opanowały na szczęście większych obszarów. Rdza brunatna, która w jesieni wystąpiła w silnym stopniu na życie i jęczmieniu ozimym wyginęła i nie wyrządziła większych szkód. W powiecie chełmińskim pojawił się na jabłoniach kwiecień jabłkowiec.

Podaż zbóż ze strony rolników z powodu pilnych prac była ograniczona. — Sporadycznie Państwowe Zakłady Przemysłowo — Zbożowe

na skutek gwałtownego wstrzymania się od akcji interwencyjnej PZPZ. w III-ciej dekadzie marca wykazywały w okresie sprawozdawczym stałą tendencję zwyżkową, z wyjątkiem cen jęczmienia, które nadal nieznacznie zniżkowały. Ceny żyta podniosły się o 75 gr. Również ceny pszenicy, które spadły w trzeciej dekadzie poprzedniego miesiąca do 14,75 za 100 kg, ustabilizowały się w ciągu kwietnia na poziomie 15,50 — 15,75 tj. na poziomie cen notowanych przed zaprzestaniem akcji interwencyjnej PZPZ. — Owies notowano bez znaczących zmian. Natomiast jęczmień wykazywał stałą tendencję zniżkową, pozostającą w związku z dewaluacją waluty belgijskiej, która spowodowała całkowity zanik eksportu jęczmienia do Belgii.

SMIERĆ ŻOŁNIERZA

RZYM (PAT). Donoszą z Asmary, że 4 brzoźnik strażnicy granicznej w Gogula, który oddał się po wodę w kierunku strumienia został zabity przez napastników abisyńskich przybyłych z drugiej strony granicy. Napastnicy zrabowali broń i zbiegli. — Dowódca posterunku włoskiego odnalazł zwłoki oraz stwierdził, że ślady napastników prowadzą aż do granicy.

PORTUGALJA PRZECIWKO WOLNOMULARSTWU.

Izba korporacyjna portugalska powzięła na ostatnim posiedzeniu uchwałę, według której członkom izby zakazane jest należenie do jakiegokolwiek organizacji tajnej. W pierwszym rządzie uchwała powyższa godzi w loże masonskie, które w dotychczasowych parlamentach portugalskich miały licznych przedstawicieli.

UNIwersytet w Pociągu.

Naturalnie w Ameryce. Uniwersytet w Princetown wysłał w tym roku na studia geologiczne pociąg, który będzie zamieszany przez profesorów i uczniów i odbędzie podróż wzdłuż i wszerz Ameryki. Pociąg posiadać będzie nie tylko wszystko, co będzie potrzebne do aprowizacji tego ruchomego uniwersytetu, lecz specjalne wagony z laboratorium oraz z przyrządami naukowymi. (P. A. A.)

SIEDMIOKILOMETROWY MOST.

Most taki będzie wybudowany w najbliższej okolicy San Francisco, który połączy to miasto z wyspą Yerba Buena. Most będzie wiszący. Jezdnia znajdować się będzie od 60 do 70 metrów ponad poziom normalny wody. (P. A. A.)

CZYŚ SUBSKRYBOWAŁ JUŻ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNA

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

43

(Ciąg dalszy)

Ks. Dr. Gronkowski studjuje archeologię biblijną i zapoznał mnie z najnowszymi wynikami wykopalisk na terenie Palestyny. Pod przewodnictwem tak wybitnego znawcy wartości raz jeszcze zwiedzić Palestynę wraz z Syryją.

XIX. PLAC ŚWIĄTYNI.

Środa dnia 4 kwietnia 1934. W programie mamy dziś zwiedzenie Placu Świątyni na górze Moriah oraz dwóch meczetów, które się na nim znajdują. Plac można zwiedzać za biletami wstępu tylko w godzinach przedpołudniowych, dlatego zaraz po śniadaniu udajemy się w drogę. Idziemy ulicą Ecce Homo do Pretorium rzymskiego, gdzie zaczyna się droga krzyżowa, potem zbaczamy na prawo i przez głęboką bramę dostajemy się na plac Świątyni. Miejsce, po którym kroczymy, naprawdę jest święte. Dzieje jego obejmują tysiąclecia. Na górze Moriah Abraham gotów był złożyć Bogu w ofierze syna swego Izaaka. Król Salomon dał szczyt góry zrównać i na powstałym tak placu zbudował Jehowie wspaniałą świątynię, która stała się ogniskiem życia duchowego żydów. Nabuchodonozor zrównał Jerozolimę z ziemią, złupił świątynię i spalił ją, a naród żydowski zesłał na brzegi rzek babilońskich. Działo się to w roku 586. Po powrocie do ojczyzny wygnańcy odbudowali w roku 516 świątynię, ale już tylko w rozmiarach skromnych. Heród Wielki przystąpił do rozbudowy i upiększenia świątyni. Naprzód powiększył plac dookoła świątyni. W tym celu pobudował sztuczne podmurowania kamienne od strony trzech dolin, otaczających plac. Przepiękna świątynia Heroda legła w gruzach w roku 70 po nar. Chr. P. Pozostał tylko plac.

Plac świątyni nosi dziś nazwę Haram esz-Szerif. Gługość jego wynosi 480 metrów a szerokość 300 metrów, jest to więc plac ogromny. Po-

kryty jest płytami kamiennymi, których dotykały stopy Zbawiciela i Apostołów.

W pośrodku placu stoi na wzniesieniu meczet Omara, cud architektury bizantyjskiej. Meczety widziałem na licznych ilustracjach, o pięknie jego wnętrza czytałem dużo, dlatego pełen oczekiwaniami wchodziłem po ośmiu stopniach na wzniesienie. Tu przedstawia mi się gmach w całej okazałości. Ma on kształt ośmiokąta, wpisane w koło o średnicy 54 metrów. Na wielkim bębnie wznosi się kopuła o pięknym owalu, średnicy 22,5 metrów.

Do meczetu nie wolno wejść w obuwiu. Muzułmanie zdejmują obuwie i wchodzi do wnętrza bosy. My nie mamy ochoty ich naśladować, dlatego nakładamy na obuwie pantofle i przez jedne z czworogą drzwi wchodzimy do meczetu. Pierwsze wrażenie jest olśniewające. Opiewać całe piękno mógłby tylko poeta, dlatego ograniczam się do krótkiego opisu.

Środa po Wielkiejnocy, dnia 4 kwietnia 1934 r. O świcie zdążam do Bazyliki Grobu Pańskiego, żeby odprawić w niej mszę św. Każdy kapłan, przebywający w Jerozalemie, pragnie odprawić mszę św. w Grobie Pańskim, ale w czasie Wielkonoce jest tak dużo dostojników kościelnych w mieście św., że nie łatwo dostać się na listę wybrańców. Dlatego wybieram ołtarz na Golgocie, miejscu nie mniej drogiemu sercu każdego chrześcijanina. Bije godzina 6. Ministrant bierze ampulki i prowadzi mnie na Golgotę do ołtarza przybicia do krzyża, gdzie właśnie kończy się msza św. Miejsce niezwykle, cisza głęboka, lampki migoczące koło schizmatycznego ołtarza Ukrzyżowania, to wszystko spleta się w nastrój bardzo uroczysty. Myśli tu same skupiają się koło św. ofiary, która jest bezkrwawym odnowieniem tego, co na tem miejscu działo się w krwawy sposób 1900 lat temu.

Podczas śniadania w hospicjum ogłasza ks. prałat Marchewka program na przedpołudnie: zwiedzimy Plac Świątyni oraz stojące na nim meczety Omara i El-Aksa — Plac ten był dawniej niedostępny dla chrześcijan i żydów, muzułmanami uważa-

jącianie mają dostęp za biletami. Zaopatrzeni w ją go bowiem za część meczetu. Od kilku lat chrześcibilety udajemy się w drogę.

Wchodzimy głęboką bramą w pobliżu pierwszej stacji Drogi Krzyżowej. Przed nami rozpościera się ogromny plac, zajmujący zrównany i rozszerzony grzbiet góry Moriah. Gługość jego wynosi 480 a szerokość 300 metrów. Arab, który wszedł z nami na plac, zdejmując trzewiki. Przypominają mi się słowa, które Jahwe z płonącej ciernia wyrzekł do Mojżesza na pustyni Synaj: „Rozzuj buty z nóg twoich; miejsce bowiem, na którym stoisz, ziemia święta jest”.

W środku placu, na wzniesieniu wysokim około 3 metry, stoi arcydzieło architekt. arabskiej: Meczety Omara. Wdzięczną jako kopułę widywałem co dzień z okna mego mieszkania. Teraz mam przed sobą cały gmach. Ma on kształt ośmiokąta prawidłowego, wpisane w koło o średnicy 54 metrów. Średnicą kopuły wynosi 22,5 a jej wysokość licząc od posadzki, dosięga 34 metrów.

Na placu pozostaniemy do południa, dlatego nia spieszymy się z zwiedzaniem, tylko siadamy w miejscu cieniście na zachód od meczetu Omara.

Jeden z księży, pisma uczoney, zauważa: — Miejsce, na którym siedzimy, święte jest. Tu bowiem znajdował się przybytek świątyni Salomona, Zorobabela i Heroda.

— Prosimy opowiedzieć nam, jak wyglądała świątynia — odzywamy się.

— Bliżej znana jest nam z opisów świątynia Heroda. W niej nauczał i czynił cuda Zbawiciel. Kiedy pielgrzym przez jedną z bram wszedł do wnętrza, znalazł się na podwórzu zwanem dziedzińcem pogan. Tam bowiem także poganie mieli dostęp. Dziedzinić ten otaczający zewsząd wspaniałe portyki, przyległe do murów świątyni. Portyk północny, wschodni i zachodni były dwunawowe. Portyk zaś południowy składał się z trzech naw, z których środkowa była 28 metrów wysoka i 12 metrów szeroka. Portyk ten pięknocią przewyższał inne, dlatego zwano go Królewskim. Pod portykami znajdowały się szkoły rabinów, tu też lud zbierał się około Chrystusa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JULJAN PODOSKI.

Pod Rudym Jeleniem

(Reportaż śląski)

Katowice.

W wielkiej poczekalni kolejowej na głównym dworcu zapłonęło światło w jednej z klatek na tablicy rozdzielczej, wskazującej szlaki podróży. Uderzył dzwon. Jegomość o podgolonej czasce, z krótką tylko czuprynką nad samem czołem, skinął na kelnera:

— Co się należy?

— Za dwa piwa tyskie i za dwa koniaki...

Zapłacił. Dopił resztę piwa. Wyszczuł pozostałe krople koniaku, podanego w kieliszku na wysokiej nóżce. Zerkał na tablicę. Do odejścia pociągu do Tarnowskich Gór są jeszcze trzy minuty.

Tymczasem można oprawić nowe cygaro i dla oszczędności poprosić służącego o ogień. Na zapalkach też trzeba oszczędzać! Z drobnych i najdrobniejszych sum z czasem rodzą się wielkie.

Rodowity Ślązak za chwilę usiadzie w czwartej klasie i będzie jechać, jak codziennie, do Tarnowskich Gór. Godzinę. Po drodze napewno zawiąże się pogawędka: — o doli i niedoli czasów dzisiejszych. Ani on, ani jego znajomy nie będzie krepować się w wypowiedzeniu ostrych sądów. Ludzie o czystym sumieniu mają pełne prawo krytykowania. Są na swojej ziemi od tysiąca lat.

Pan o podgolonym ciemieniu (szlachta sarmacka gołiła się kiedyś podobnie, do kontusza, sposobu) jest dzisiaj bardzo zadowolony. Był w kasie oszczędności i dołożył ostatnie dziesięć złotych, do 5,000 tysięcy zapisanych na jego koncie.

Co tydzień regularnie, dopisywał tę właśnie sumkę. Od wielu — wielu lat. Jeszcze, jako młodzieniec, zakreślił sobie granicę... — 5 tysięcy. Osiągnąłby cel doleko wcześniej, — gdyby nie wojna i ciężkie czasy po niej. Skutków dewaluacji uniknął wprawdzie, bo zawczasu wkładki wycofał i przechował w mocnej walucie, aż do chwili, kiedy można było pieniądze znowu powierzyć instytucji publicznej. Procentują! On jednak procenty uważał za „żelazną rezerwę”. Granica jest — pięć tysięcy! Osiągnął ją.

Teraz role się zmieniają... Procenty staną się kapitałem obrotowym. Osiągnięta sumka „czarnym funduszem”, na wszelki wypadek.

Pan, który jedzie do Tarnowskich Gór, zdjął palto, bo mu jest dzisiaj troszkę gorąco. Zupełnie tak, jak dobremu koniowi, który narzeczcie doszedł do mety. Wyszarżane paletko powiesił na haczku, obok siebie. Ruchem dyskretnym poglądził je i — wygładził. Staruszek! Zrudziało, choć kiedyś było pięknie zielone. Niedziwne to bynajmniej.

Osiemnaście lat...

Ślązak wyjął cygaro i obejrzał niedopałek: — Może lepiej zgasić i dopalić po obiedku?

Uśmiechnął się:

— Dzisiaj można sobie pozwolić!

Pociąg, złożony z trzyosioowych wagonów, mknął między kopalniami i hutami. Mijają budowlę z czerwonej cegły. Mijają hałdy przepalonego żużla. Takie to wszystko stare. Takie znane. Aż nudno robi się człowiekowi, gdy znowu ogląda te same kominy, które widział... Niel Nic podobnego. Wszak nie można się znużyć tem, co się kochało od lat i kocha niezmiennie do deski grobowej — życia!

Za dziesięć minut będą już Tarnowskie Góry.

Obok stacji jest plac, taki sobie zwyczajny skrawczek wolnego gruntu, na którym chłopcy grają w piłkę. Napewno Ryszard, — dziesięcioletni syn podgolonego pana, będzie tam, jak zawsze. Mały. Uszy ma nieco odstające i czuprynę zaczesaną na jeża. Ciekawe, ciekawe, iż ten chłopiec ma te same piegi, na tam, jak zawsze. Mały. Uszy ma nieco odstające, które miał również i jego ojciec, gdy skończył dopiero dziesiąty rok życia, i na tym samym placu grał w palanta.

Idą w zgodzie ku domowi, w którym czeka na nich cierpliwie żona i matka, lecz po drodze już zdążyli dobić układu:

— Ja ci będę w gospodzie pomagać, po szkole dobrze?

— Tak.

— Ale ty mnie będziesz płacić?...

— Nie.

— Musisz!

Starczy patrzy ze zdziwieniem:

— Dlaczego zaś znowu?!

— Bo ja będę pieniądze składać do kasy jak ty....

— Jak ja?

— Tak samo, aż złożę 10 tysięcy.

— POCO CI TYLE ZŁOTYCH?

Mały wspina się do ucha ojcowskiego i... szepta w tajemnicy:

JEŚLI BĘDZIESZ W WARSZAWIE,

nie zapomnij zająć do

CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ

zeby zjeść najlepszych ciastek i kupić na prezent do domu najwykwintniejsze i najlepsze

CUKRY I CZEKOLADY w Polsce!**Stajmy do walki****Druchowie!**

Waszym zbrojnym czynem odzyskaliśmy wolność Ojczyzny, Waszem mstwem odparliśmy wroga, który zagrażał stolicy!

Dzisiaj stajemy do walnej rozgrywki z wrogiem niemniej groźnym od wroga zewnętrznego, stajemy do walki z bezrobociem.

Głód jest marnym doradcą, a głodujących jest sporo! Wśród nas, Powstańców i Wojaków O. K. VIII, są liczni bezrobotni — są jednakże i tacy, którzy tym niesłusznie przez brak pracy zubożałym winni dopomóc.

Rząd naszkicował wielki plan robót publicznych, na zrealizowanie których — chce zdobyć pieniądze przez „Pożyczkę Inwestycyjną”.

„Pożyczka Inwestycyjna” — poprzez planową akcję robót publicznych stanie się niewątpliwie skutecznym środkiem w walce z bezrobociem. Akcja subskrybowania „Pożyczki Inwestycyjnej” jest oienzym społeczną, w której nie może brakować nikogo, nawet tych, którzy uszczuplą swe najskromniejsze dochody dla zatrudnienia swych bezrobotnych współobywateli!

Pożyczka całkowicie zostanie zużyta na szereg wielkich prac niezbędnych dla wzmocnienia tętna naszego życia gospodarczego, a więc przede wszystkim na budowę, naprawę i utrzymanie dróg, prace wodne, oraz na rozbudowę naszej marynarki handlowej.

PIĄTEK 10 MAJA JEST OSTATNIM DNIEM SUBSKRYPCJI! Wzywamy wszystkich Druhów, by w miarę swych zasobów subskrybowali „Pożyczkę Inwestycyjną”.

Tęgo wymaga obowiązek udziału we wspólnej pracy nad zachowaniem i budową siły gospodarczej Państwa — tego wymaga obowiązek solidarności społecznej!

WOLNOŚĆ!

Zarząd Oddziału Powiatowego Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Wąbrzeźno.

Adam Szczuka

sekretarz

Fr. Czerwiński

prezes

J. Wolnik

skarbnik

Przykład — który winien znaleźć naśladowców

W zrozumieniu doniosłości subskrybowania Pożyczki Inwestycyjnej — zarząd placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Wąbrzeźnie na swem posiedzeniu zarządu w dniu 7 kwietnia postanowił subskrybować pożyczkę w wysokości stu złotych.

Ten przykład obywatelskiego stanowiska winien znaleźć naśladowców.

Niechaj nie będzie na terenie powiatu naszego ani jednej organizacji społecznej — któraby nie stanęła do walki z bezrobociem.

Za niewiarę do złotego — ponieśli olbrzymią stratę

Wśród wielkiej warstwy społeczeństwa polskiego znalazły się jednostki, które nie ulając w pewność polskiej monety — lokowały swoje kapitały w bankach gdańskich.

I tak, jeden z kupców gdańskich w przeddzień dewaluacji guldena — zdeponował w pewnym banku gdańskim kwotę 700.000 zł., zamieniając złote na guldeny.

W ciągu nocy poniósł ów kupiec stratę około 300.000 zł.

Jak się dowiadujemy i na terenie powiatu wąbrzeskiego znajdują się osoby lokujące swe oszczędności na terenie Gdańska.

Sześć osób z Wąbrzeźna poniosło wskutek dewaluacji guldena poważne straty!

Kiedy zbiorę, to kupię ten wielki hotel w Katowicach, naprzeciwko dworca, wiesz?

I starszy pan kiwa głową potakująco:

— Dobrze, ale żebyś pamiętał o tatku, kiedy już będzie stary i nie będzie mógł pracować....

Chłopiec zrywa się obrażony:

— Jak możesz nawet tak myśleć. Przecież tyś także pielęgnował mego dziadka i moją babkę, chociaż nie mieli gospody!

— tak — przyznaje właściciel wyrudziatego palta — ty Ryszard jesteś jeszcze mały, ale już mądry, dziękuję ci za dobre serce....

Chłopiec znowu chwytł ojca pod ramię. Idą razem ku nowemu życiu. Czeka na nich także ich żona i matka, która zawczasu pozdrowiała wszelkie obrazy ze ścian.

W ten oto dotkliwy sposób ukarana została ich nieufność do złotego!

Przykład powyższy niechaj będzie przestrożą dla tych, którzy zdeponowali pieniądze w bankach zagranicznych.

Czas wycofać te pieniądze, czas najwyższy dać zbędne pieniądze na Pożyczkę Inwestycyjną, która jest najlepszą lokatą.

OGŁOSZENIE

Starosta Krajowego Pomorskiego w sprawie kursu dla kandydatek na położne.

Najbliższy dwuletni kurs dla kandydatek na położne rozpocznie się w Poznaniu dnia 1 października 1935 r.

Wnioski o przyjęcie na kurs przyjmują właściwe Wydziały Powiatowe wzgl. Zarządy Miejskie miast wydzielonych z powiatów, w obrębie których zamieszkują wnioskodawczynie.

Osoby ubiegające się o przyjęcie na kurs winne dołączyć do wniosku:

- 1) własnoręcznie napisany życiorys;
- 2) metrykę urodzenia lub świadectwo chrztu;
- 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy;
- 4) poświadczenie lekarza powiatowego o stanie zdrowia fizycznego i umysłowego;
- 5) świadectwo moralności, wystawione przez miejscową władzę policyjną, stwierdzające, że kandydatka cieszy się dobrą opinią, nie była sądownie karana i nie miała dzieci nieślubnych;

6) świadectwo szkolne ukończonej co najmniej szkoły powszechnej.

Zamężne kandydatki muszą dołączyć własnoręcznie podpisane zezwolenie męża.

Oplaty za naukę, całkowite utrzymanie i mieszkanie przez przeciąg dwuletniego czasu trwania kursu wynoszą ogółem:

a) dla kandydatek na położne obwodowe z województwa pomorskiego, które obowiązują się wypełniać przez 3 lata obowiązki położnej obwodowej, w obwodzie wskazanym przez Starostwo Krajowe lub władzę administracyjną, 576,— zł, tj. po 24,— zł miesięcznie;

b) dla uczenia kształcących się na własny koszt (kandydatki na położne wolno praktykujące) 2.880,— zł tj. po 120,— zł miesięcznie.

Na kurs położniczy przyjmuje się tylko osoby z ukończonym 18-tym oraz nieprzekroczonym 35-tym rokiem życia.

Każda kandydatka winna posiadać własną pościel, bieliznę, ręczniki i naczynia do jedzenia.

Przed przyjęciem na kurs odbędzie się dnia 19 czerwca w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu ul. Mostowa 11 o godzinie 10-tej przedpołudniem egzamin wstępny kandydatek ubiegających się o przyjęcie na kurs.

Kandydatki dopuszczone do egzaminu wstępnego otrzymują osobno zawiadomienie.

Ostateczny termin składania podań upływa dnia 10 maja 1935 r. Po tym terminie nadesłane wnioski nie będą rozpatrywane.

TORUŃ dnia 15 marca 1935 r.

L. dz. O. S. II. 5013/35.

STAROSTA KRAJOWY POMORSKI
(—) Łącki.**CZAS TO PIENIĄDZ**

W amerykańskiej gazecie „Liberty” pod każdym opowiadaniem, artykułem lub zmianą pisze się: „5 min. 17 sek.”, „57 sek.”, „5 min. 12 sek.” i t. p. — co oznacza ile minut i sekund winien stracić czytelnik, by przeczytać zamieszczoną treść. To znakomicie charakteryzuje kraj wiecznej pogoni w gorączce za złotem, gdzie u tamtejszych biznesmenów nawet sekundy odgrywają rolę. (P. A. A.)

—o—

JAPONCZYCY CAŁKOWICIE OPRACOWALI PRODUKCJĘ FLAG NARODOWYCH ST. ZJEDN.

Wiadomo, że Amerykanie przy każdej sposobności podkreślają swoją państwowość wywieszaniem flagi narodowej. Okazuje się obecnie, że produkcja flag, prawie całkowicie znajduje się w ręku Japończyków, którzy masowo importują gotowe wyroby. (P. A. A.)

Golub**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE**

Na przyszłą niedzielę nabożeństwa jak zwykle o godzinie 8,30 i 10,30. W bieżącym tygodniu księża objeżdżać będą chorych, którzy przybyć nie mogą do kościoła z powodu choroby, aby spełnić obowiązek katolicki wielkanocnej spowiedzi. Chorych trzeba zatem niezwłocznie zgłosić do organisty p. Góreckiego przy naszej farze.

ŚWIĘCONE W „JEDNOŚCI”.

Ubiegłej środy Towarzystwo Pań „Jedność” urządziło w Hotelu Centralnym w Golubiu swe święcone. W pięknie przyozdobionej sali zjednoczone w „Jedności” panie zasiady przy apetycznie nakrytym stole. Uroczystość zainicjowała prezeska p. Wiktorja Golusowa przemówieniem, ujęciem wierszem. Zgromadzonych zaszczepił swoją obecnością burmistrz miasta p. Reiske, który w przemówieniu swem wspominał o tradycyjnej święconce. Przy miłej pogawędce spożyto podane święcone. Było też czem odwilżyć usta. I o dyngusie nie zapomniano. Zalatwił to mały synek p. Prezeski. Przy wesolej muzyce bawiono się ochoczo jeszcze kilka godzin. Wieczorek ten odbył się ku zadowoleniu wszystkich — w niezamączonej niczem harmonii.

Oddłużenie w rolnictwie

Dobrodziejstwa jakie zawierają te ustawy są następujące:

1) Wprowadzono pojęcie nieruchomości z przeznaczenia. Za taką nieruchomość zostały uznane inwentarze żywe i martwe oraz ziemiopłody, potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego, których nie można sprzedać z licytacji oddzielnie od gospodarstwa całego.

2) Zostały ustalone nowe normy sprzedaży przedmiotów ruchomych i nieruchomości z licytacji. Jeśli licytacja w pierwszym terminie nie doszła do skutku, to w drugim terminie nie wolno jest sprzedawać przedmiotów ruchomych taniej niż 50% a nieruchomości taniej niż $\frac{2}{3}$ ceny szacunkowej.

3) Jeśli rolnik dostarczył pewne produkty swego gospodarstwa do przerobu (do gorzelnicy, cukrowni, na młyn) i ma otrzymać częściową zapłatę za nie w naturze (wyłoki, otręby i t. d.), to produktów tych nie wolno zajmować, o ile są potrzebne do prowadzenia gospodarstwa.

4) Dłużnik sam może zostać przymusowym zarządcą swego gospodarstwa, o ile zostanie wprowadzony nadzór sądowy.

5) Może nastąpić wstrzymanie licytacji nieruchomości na wniosek dłużnika przepisowo umotywowany.

6) Ustawy zabraniają zajmowania pól w uprawie i sprzedawania ich.

Minister Sprawiedliwości pismem swym z dn. 8 listopada 1932 r. w sposób wyraźny zwrócił się do sądów, polecając im w poszczególnych wypadkach zwracać się do komitetów do spraw finansowo-rolnych o opinie i wyjaśnienia w sprawach egzekucyjnych, stosowanych wobec poszczególnych gospodarstw, a to w celu skoordynowania akcji, mającej na celu zwalczanie kryzysu.

Takie są najważniejsze ulgi w dziedzinie egzekucji.

R o z d z i a ł III.

OKREŚLENIE POJĘCIA DŁUGU ROLNICZEGO

Ustawodawstwo oddłużeniowe wprowadziło określenie pojęcia długu rolniczego, któremu przysługuje prawo do ulg. Takie określenie znajduje się w art. 1 i dalszych rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r.*)

Co to jest dług rolniczy w pojęciu wspomnianego rozporządzenia?

Jest to dług zaciągnięty przez rolnika, którego głównym zawodem i źródłem utrzymania wraz z rodziną jest gospodarstwo rolne, przyczem rolnik taki może być właścicielem, dzierżawcą, czy też użytkownikiem gospodarstwa, a samo gospodarstwo może być zarówno rolne, jak leśne, hodowlane, nasienne, rybne, ogrodowe, czy nawet pszczelne. Jeżeli rolnik taki na prowadzonym przez siebie gospodarstwie wiejskim posiada przemysł czy rękodzielniczo (np. gorzelnia, cegielnia, tartak, młyn, koszykarstwo i t. d.), to dług zaciągnięty na takie przedsiębiorstwo uważany jest za dług zaciągnięty na gospodarstwo wiejskie, a więc za dług rolniczy.

Zdarzyć się mogło, że rolnik zaciągnął dług na kształcenie dzieci, ich ubieranie, na doktora i szpital, na sprzęt domowy, na kupno domu w mieście, ażeby wyposażyć dzieci, czy też na pomoc finansową dalszej czy bliższej rodzinie. Tego rodzaju długi mogłyby wzbudzić wątpliwość szczególnie, ze strony wierzyciela. Otóż p. (2) artykułu 1-go wspomnianego rozporządzenia takie wątpliwości zdecydowanie usuwa i powiada: „Domniemywa się (należy przyjąć), że każdy dług obciążający posiadacza gospodarstwa wiejskiego, którego głównym zawodem jest prowadzenie tego gospodarstwa, jest długiem rolniczym”.

Jeżeli więc np. nauczyciel ludowy, którego głównym zawodem jest nauczanie, posiada kawalek roli, dany do jego użytku przez gminę, z której również czerpie zyski, zaciągnął dług, to dług taki nie jest długiem rolniczym, bo głównym źródłem jego dochodu jest pensja. Jeżeli natomiast ksiądz posiada gospodarstwo, które prowadzi sam, bądź wydzierżawia i jeżeli głównym źródłem dochodu jego jest to gospodarstwo, to uważany on jest za użytkownika tego gospodarstwa wiejskiego, a długi jego są długami rolniczymi.

Może się zdarzyć, że właściciel oddanego w dzierżawę gospodarstwa rolnego ma dług wekslowy, czy hipoteczny, że również dzierżawca jego ma długi — wówczas oddłużeniu podlegają zarówno właściciel jak i dzierżawca tego samego gospodarstwa — każdy w inny wprawdzie sposób i na nieco innych zasadach — ale każdy z nich ma prawo do ulg w swym zadłużeniu.

Ale dług rolnika mógł powstać na skutek poręczenia za osobę nie z rolnictwem nie mającą wspólnego np. za kupca, czy przemysłowca, czy też urzędnika. Otóż dług taki uważany jest również jako dług rolniczy, bez względu na formę, w jakiej było dokonane poręczenie.

Pojmowanie w ten sposób przez rozporządzenie z 24 października 1934 r. określenia długu rol-

niczego jest wynikiem dążenia ustawodawcy do ochrony nie tyle osoby rolnika zadłużonego, ile samych warsztatów rolnych.

Ale nie wszystkie tak, jak wyżej, pojęte długi rolnicze mają prawo do ulg. Wyjątek od tej reguły stanowią długi powstałe:

- 1) z tytułu niezapłaconej robocizny,
- 2) z tytułu niezapłaconych należności rzemieślnikom za wykonane prace (np. murarz, stolarz, cieśla, stelmach, kowal — zarówno za pracę samą, jak i za materiał dostarczony),
- 3) z tytułu alimentów, umów o rentę, wymiar i wymowy.

Wszystkie inne długi rolnicze, za wyjątkiem trzech powyższych kategorii, podlegają ulgom jednakże pod warunkiem, że powstały one przed dniem 1 lipca 1932 r.

Jeżeli jednak rolnik zaciągnął dług przed 1 lipca 1932 r., a niecierpliwy wierzyciel po tym terminie (powiedzmy w grudniu 1932) zażądał złożenia nowych weksli, z innymi żyrantami lub za nowym zabezpieczeniem hipotecznym, czy papierami wartościowymi, a także zawarł z dłużnikiem nową umowę co do terminów spłaty kapitału i odsetek — dłużnik zaś wszystkie te nowe żądania wierzyciela spełnił, to chociaż przyjął dłużnik na siebie w ten sposób nowe zobowiązania po 1 lipca 1932 r. lecz ponieważ te nowe zobowiązania dotyczą starego długu u tego samego wierzyciela i stanowią tylko przedłużenie starego długu, przeto dług w ten sposób powstały traktowany jest jako dług zaciągnięty przed 1 lipca 1932 r. i podlega ulgom.

Ale mogło się zdarzyć i często się zdarzało, że rolnik naciskany przez swego wierzyciela nie mógł wypełnić stawianych mu warunków i wierzyciel uciekł się do egzekucji. Rolnik wówczas, aby nie dopuścić do sprzedaży przymusowej swego gospodarstwa już po 1 lipca 1932 r. zaciągnął pożyczkę u innego wierzyciela, splacając nią poprzedniego niecierpliwego wierzyciela, u którego zadłużył się przed 1 lipca 1932 r. Taki dług, zaciągnięty po 1 lipca 1932 r. na spłatę starego długu, uważany jest jako dług nowy i nie może korzystać z ulg.

Opisanym wyżej warunkom musi odpowiadać dług rolniczy, aby rolnik mógł korzystać z przewidzianych w prawodawstwie oddłużeniowym ulg.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wierzyciele nie w jednym wypadku będą kwestionować i twierdzić, że ten czy inny dług nie odpowiada powyżej przytoczonym warunkom. W takich wypadkach obowiązek udowodnienia, że dany dług rolnika nie odpowiada powyższym warunkom, należy do wierzyciela, który musi zwrócić się z tem do urzędu rozjemczego. Rolnik wówczas musi się bronić przed urzędem rozjemczym, który zdecyduje, czy twierdzenie wierzyciela jest zgodne z przepisami prawa czy nie.

Ale chociaż wszystkie długi rolnicze (oprócz trzech wymienionych wyżej zobowiązań — za pracę, wobec rzemieślników, za alimenty) podlegają ulgom, to jednak ulgi same są niejednakowe i nie w jednakowy sposób są stosowane.

W pierwszym rzędzie zależy to od wielkości gospodarstwa rolnego (o czem mówić będziemy szczegółowo w Rozdziale IV), a następnie od charakteru długu rolniczego.

Otóż pamiętać należy, że zadłużenie rolników powstawało w przeróżny sposób. Stąd powstał różny charakter długów.

Korzystali rolnicy z kredytów gotówkowych zarówno w bankach zwykłych i przeróżnych kasach kredytowo-oszczędnościowych, jak i w bankach państwowych, zadłużali się w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych za towar pobrany, jak i za usługi oddawane przez te instytucje, za towar, za pobrane zaliczki w gotówce na ziemiopłody, które mieli dostarczyć kupcom prywatnym, spółdzielniom rolniczo-handlowym, czy też przetwórczym, wreszcie zadłużali się z tytułu niezapłaconych do państwa i samorządów podatków, oraz świadczeń społecznych w ubezpieczalniach.

Zadłużenie takie było dokonywane na termin krótszy lub dłuższy.

To też zależnie od tego, u kogo rolnik zadłużył się, całe zadłużenie rolników zostało rozbite na dwie wielkie kategorie:

- 1) na długi zaciągnięte na rynku kredytu zorganizowanego,
- 2) na długi zaciągnięte na rynku kredytu niezorganizowanego.

W odniesieniu do każdej z tych kategorii długów są przewidziane różne sposoby stosowania ulg, jak również nieco inna miara tych ulg. Oddłużenie przez Banki Państwowe zostało ujęte w odrębne ustawy, inne przepisy odnoszą się do zaległości podatkowych i samorządowych i świadczeń społecznych, które przecież również stanowią poważną część zadłużenia rolniczego, a jeszcze inne są przepisy, regulujące długi prywatne, powstałe wobec Skarbu Państwa i instytucyj prawno-publicznych, naturalnie poza podatkami lub świadczeniami społecznymi.

Idąc za takim posegregowaniem długów rolniczych przez ustawodawstwo, będziemy pokolei omawiali sposoby oddłużenia rolników zależnie od charakteru długu, traktując oddzielnie kategorie długów zależnie od źródła zadłużenia, oddzielnie zaś zależnie od terminów, na jakie były zaciągane.

R o z d z i a ł IV.

PODZIAŁ GOSPODARSTW ROLNYCH NA GRUPY.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. określa, co rozumieć należy pod nazwą gospodarstwa wiejskiego.

Za gospodarstwo wiejskie uważane jest gospodarstwo rolne, leśne, ogrodowe, nasienne, hodowlane, pszczelne i rybne łącznie z warsztatami przemysłowymi, czy rękodzielniczymi, jakie się na nich znajdują.

Wszystkie gospodarstwa wiejskie zostały podzielone na 3 grupy zależnie od swej wielkości, a mianowicie:

- Grupa A. — małe gospodarstwa do 50 ha.
- Grupa B. — średnie gospodarstwa do 500 ha.
- Grupa C. — wielkie gospodarstwa ponad 500 ha.

Takie są zasady przyjęte przy określaniu poszczególnych grup.

Ale od zasad tych Ministrowie Skarbu, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych mają prawo odstępować i wydawać rozporządzenia podwyższające granice wielkości dla poszczególnych grup. Granice te mogą być podniesione:

- dla grupy A. — od 50 do 100 ha.
- dla grupy B. — od 500 do 1000 ha.
- dla grupy C. — ponad normy grupy B.

W wyjątkowych wypadkach na skutek starań poszczególnych rolników Ministrowie ci mogą, uwzględniając warunki gospodarcze, podwyższać i te obszary wszelako nie wyżej jak do 30% powyższych norm.

Ministrowie Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych skorzystali z tych uprawnień i Rozporządzeniem z dn. 14. XII. 34 r.*) podnieśli granice poszczególnych grup gospodarstw wiejskich w następujący sposób:

- 1) Do 100 ha dla grupy A. i do 1.000 ha dla grupy B:

w województwach:

wileńskim,
nowogródzkim,
poleskim,

wołyńskim — tylko w odniesieniu do powiatów lubomelskiego, kowelskiego, sarneńskiego, kostopolskiego i tej części pow. łuckiego, która położona jest na północ od linii kolejowej Kowel—Równe.

- 2) Do 75 ha dla grupy A i do 750 ha dla grupy B:

w województwach:

pomorskim
tarnopolskim
stanisławowskim

wołyńskim — tylko w odniesieniu do powiatów: włodzimierskiego, horohowskiego, dubieńskiego, zdołbunowskiego i krzemienieckiego, oraz tej części powiatu łuckiego, która jest położona na południe od linii kolejowej Kowel—Równe.

lwowskim — tylko w odniesieniu do powiatów: lubaczowskiego, rawskiego, sokalskiego, jaworowskiego, żółkiewskiego, przemyskiego, mościckiego, gródeckiego, lwowskiego, dobromilskiego, samborskiego, rudeckiego, bóbreckiego, sanockiego, leskiego, święciańskiego i drohobyckiego.

kieleckim — w odniesieniu do powiatów: włoszczowskiego, koneckiego i opoczyńskiego

warszawskim — w odniesieniu do powiatu przasnyskiego

białostockim — w odniesieniu do powiatów: ostrołęckiego, szczuczynskiego, augustowskiego, suwalskiego, białostockiego, sokalskiego, grodzieńskiego, bielskiego i wołkowyskiego

lubelskim — w odniesieniu do powiatów: biłgorajskiego, bialskiego i włodawskiego.

W odniesieniu do grupy C. tem samem zostały podniesione granice gospodarstw tej grupy w pierwszym wypadku ponad 1.000 ha, a w drugim ponad 750 ha.

Ażeby ustalić, do jakiej grupy zaliczyć należy dane gospodarstwo, odlicza się z ogólnego obszaru:

- 1) Wszystkie nieużytki, przyczem stwierdzenie ilości nieużytków należy do starostwa,
- 2) grunta sprzedane po wejściu w życie Rozporządzenia z dn. 24 października 1934 r.
- 3) grunta rozparcelowane, o ile co do tych gruntów zostały zawarte umowy sprzeda-

*) Rozp. Ministra Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 14 grudnia 1934 r. Dz. Ust. Nr. 110, poz. 983.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Dz. Ust. Nr. 94, poz. 841 z 1934 r.

Pogrzeb weterana śp. Wojciecha Falarskiego

W dniu 6 maja r.b. odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego Weterana Powstań Narodowych śp. por. Wojciecha Falarskiego. Od wczesnego ranka napływały do naszego miasta niezliczone tłumy, organizacje społeczne ze sztandarami i wieńcami, oddziały P. W., by oddać hołd zasłudze i towarzyszyć wielkiemu żołnierzowi w ostatniej Jego wędrówce ziemskiej.

Punktualnie o godz. 9.30 rozpoczęły się egzekwie żałobne w miejscowym kościele parafjalnym, poczem Mszę żałobną odprawił ks. dziekan Puppel.

Przy trumnie Zmarłego oprócz rodziny zajęli miejsca: Starosta Powiatowy, p. Kalkstein, delegacja korpusu Oficerskiego 65 pp. z majorem p. Rachwałem na czele, komendant pow. P. P. komisarz p. Szymkowski, komendant pow. P. W. por. p. Szalecki, pp. burmistrzowie miast Kowalewa i Golubia, delegat Zarządu Koła Oficerów Rez. z Wąbrzeźna, delegat Zarządu Głównego Powstańców i Wojaków O. K. VIII p. Szczuka Ad. oraz inni. W prezbiterjum zajęli miejsca liczne poczyty sztandarowe, delegacje towarzyszy itd.

Przy trumnie stała uzbrojona straż honorowa, wystawiona przez Powstańców i Wojaków O. K. VIII. — Pienia żałobne wykonał chór kościelny św. Cecylii pod batutą p. organisty Kolińskiego. Po nabożeństwie wyruszył kondukt pogrzebowy na miejscowy cmentarz przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina, wykonanego przez orkiestrę 65 p. p.

Trumną ze zwłokami śp. Weterana nieśli Pporucznicy rezerwy: Bartoszewicz, Gierszewski, Odywała, Plaza, Wróblewski i Ziolkowski.

Kondukt pogrzebowy wypełnił całą długość trasy od kościoła aż do cmentarza. Na czele jego szły dzieci, szkoły powsz., następnie uczenie Szkoły Rolniczej żeńskiej, dalej oddziały P. W.: Powstańcy i Wojacy O. K. VIII placówek: Kowalewo, Wąbrzeźno, Ryńsk, Łobdowo, Elgiszewo i Zieleń, oddział Zw. Strzeleckiego z Kowalewa, Pruskołaki, Lipnicy, Chelmonia, Pluskowę, Frydrychowa i Sierakowa. Kolejowe P. W. Kowalewo; Pocztowe P. W. Kowalewo; delegacje Zw. Weteranów Powstań Narod. 1914—19 z Torunia, Chelmona, Chelmży, Wąbrzeźna, Golubia i Kowalewa; potem kroczyli organizacje społeczne, wśród których zauważyliśmy Zw. Podofic. Rez. Wąbrzeźno, K. S. M. Męskie i żeńskie, Tow. Gimn. Sokół, Stow. Sam. Rzemieślników, Kółko Rolnicze, Koło BBWR, Kowalewo. — Następnie szły niezliczone delegacje z wieńcami i poczyty sztandarowe, liczne chorągwie kościelne itd. Kondukt przewodził ks. dziekan Puppel w asyście ks. prob. Lianerskiego z Pluskowę i ks. Lewandowskiego z Chelmonia. Za duchowieństwem niesł podoficer 65 p. p. odznaczenia Zmarłego: Krzyż Niepodległości z mieczami i Krzyż Powstańcy 1863 r.

Za trumną szła najbliższa rodzina Zmarłego, za nią przedstawiciele władz powiatowych i miejscowych z p. Starostą Kalksteinem na czele, przedstawiciele wojska

z p. mjr. Rachwałem 65 pp.; korporacje miejskie, delegacje bez wieńców. Kondukt zamykała miejsc. Straż Pożarna.

Całe miasto udekorowane było chorągiewkami opuszczone do pół masztu, względnie przybrane kirem.

Całe miasto udekorowane było chorągiewkami opuszczonymi do pół masztu, względnie przybrane kirem.

Mimo przepięknej panował przez cały czas wzorowy porządek, co zawdzięcza należy sprawności Policji Państwowej oraz wielkiemu zrozumieniu i odczuciu powagi chwili, przez publiczność biorącą udział w pogrzebie.

Nad trumną, przy otwartym grobie, po odprawionych modłach, przemówił do zebranych w rzewnych słowach ks. dziekan Puppel. Czcigodny duszpasterz podkreślił szczególnie wartości Zmarłego jako katolika i dobrego syna Ojczyzny, polecając modlitwie wiernych Jego duszę. W imieniu wojska przemówił p. major Rachwał, podkreślając niezwykły heroizm z jakim powstańcy z okrusu walk o niepodległość szli do walki na życie i śmierć — niewiele z Niech — mówił p. major — wrócić po uśmierzeniu walk powstańczych do rodzinnych pieleszy. — On wrócił, by przykładowym życiem swem uczyć młode pokolenia obowiązku wobec własnego Państwa.

W imieniu korporacji miejskich, organizacji społecznych i obywateli przemówił kierownik szkoły p. Józef Gierszewski, podkreślając najważniejsze momenty z życia Zmarłego i wypuklając Jego niespotykane wartości charakteru i uczuć. Wskazał na obywatelskie walory wychowawcze jakie śp. weteran Wojciech Falarski wniósł swym przykładowym życiem, w duszę współczesnego, a szczególnie młodszego pokolenia. Śp. weteran Falarski był żywym pomnikiem, symbolizującym najwyższe ideały człowiecze, był fragmentem tragedji i najwyższych wzołów uczeń i poświęcenia dla kraju. To serce zastępie obecnie i złożone na wieczne odpoczywanie do Matki - Ziemi, jest krynicą najczystszej mocy ducha i źródłem sił dla każdego patrioty Polaka. Meldunkiem żołnierskim i przyrzeczeniem gotowości do obrony Tej „która... nie zginie, pożegnał p. por. Gierszewski zmarłego bojownika o Wolność i Niepodległość Rzeczypospolitej.

Niebawem trumna z drogiemi zwłokami zmarłego osunęła się w ciemną mogiłę.

Orkiestra grała melodie żałobne a tłumy publiczności w skupieniu ducha szepczą ostatnie słowa modlitwy, poczem w milczeniu opuszczają cmentarz.

Odszedł w zaświaty Ten, przed którym kornie chyliło się czoło każdego Polaka.

Ziarna prawdy i obowiązku, które posiał swym niezwykle pięknym życiem, wydadzą owoce.

Cześć Jego pamięci!

Ci, którzy spełnili dotąd swój obowiązek

Poczawszy od dnia dzisiejszego podawać będziemy wykaz osób i instytucji, które we wszystkich miejscach subskrypcyjnych powiatu naszego zadeklarowały kwoty na „Pożyczkę Inwestycyjną”.

W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WĄBRZEŻNA

subskrybowało dotychczas 68 osób na łączną kwotę 12.200 zł. 3% Premijową Pożyczkę Inwestycyjną.

Zakłady Graficzne B. Szczuki i personel 8.500 zł.

Związek Powstańców i Wojaków placówka Wąbrzeźno 10 zł; Tadeuszewski Antoni emeryt, insp. szkolny 200 zł; Urzędnicy Zarządu Miejskiego Wąbrzeźno 3.100 zł; Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wąbrzeźna 500 zł. — Razem 12.200.— złotych.

W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POW. WĄBRZEŻSKIEGO SUBSKRYBOWALI:

Taduszewski Antoni Wąbrzeźno 200 zł; Chwiećko Albin, adwokat Wąbrzeźno 400 zł; Sigurski Zygmunt Wąbrzeźno 200 zł; Jezierski Mieczysław 500 zł; Jezierski Lucjan 200 zł; Jezierski Filip Wąbrzeźno 200 zł; Sass Anna Wąbrzeźno 100 zł; Markowski Tadeusz Wąbrzeźno 100 zł; Lewandowski Wincenty Wąbrzeźno 400 zł; Stiens Kazimierz Wąbrzeźno 200 zł; Nast Andrzej Wąbrzeźno 200 zł; Markuszewski Wojciech Wąbrzeźno 400 zł; Nowak Antoni Wąbrzeźno 100 zł; Thom Ernst Myśli-

wiec 100 zł; Tow. Ubezpieczeń od ognia Myśliwiec 500 zł; Samulczyk Jerzy Wąbrzeźno 100 zł; Pracownicy Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wąbrzeskiego 1.200 zł; Pracownicy Kolejki Powiatowej w Wąbrzeźnie 700 zł. — Razem 5.800.— złotych

SPIS SUBSKRYBENTÓW W GOLUBIU.

Personel firmy Spółdzielca Mleczarnia Parowa „Rotr” Filja w Golubiu 1.800 zł; Pracownicy Zarządu Miejskiego w Golubiu 1.200; Nauczycielstwo Szkoły Powszechnej w Golubiu 1.300 zł; Urzędnicy Sądu Grodzkiego w Golubiu 1.400 zł; Urzędnicy Urzędu Pocztowego w Golubiu 1.800 zł; Urzędnicy Stacji Kolejowej w Golubiu 1.300 zł. Reisenfeld Adolf Apteka pod Orłem Golub 1.000 zł; Dr Kordylewski Tadeusz Golub 200 zł; Bogucki Józef Golub 200; Przybyszewski Stanisław adwokat w Golubiu 100 zł; Małachowski Eljasz Golub 100 zł; Modrów Piotr emeryt Golub 100 zł; Jentkiewicz Franciszek Nowy Bazar Golub 100 zł; Antoszkiewicz Henryk Drogerja Golub 100 zł; Holc Franciszek dentysta Golub 100 zł; Nowicki Bonifacy mistrz piekarski Golub 100 zł; Malowańczyk Salomon skład obuwia Golub 200 zł; Jordan Tomasz skład kolonjalny Golub 200 zł; Kirsbaum Luzer skład kolonjalny Golub 200; Woroch Michał skład kolonjalny Golub 100; Olszewski Stefan skład kolonjalny Golub 100. Grzeszewski Józef skład kolonjalny Golub 100; Rutkowski Walenty rzeźnicznik Golub 100 zł; Żebrowicz Jan skład kolonjalny Golub 100 zł; Razem 12.000 złotych.

wienie. W propagandowym pochodzie w niedzielę brała udział również i szkoła żeńska.

PROPAGANDA P. I. W GMINIE KOWALEWO.

Dnia 5 bm. odbyło się zebranie informacyjne w sprawie Pożyczki Inwestycyjnej. — Zebranie zagał p. wójt Klimek i wyjaśnił cele i korzyści wypływające z tej pożyczki. Na temat ten przemawiał również p. prof. Wesolowski. Następnie uchwalono wybrać z każdej gromady po 2 mężów zaufania. Skład Gminnej Komisji Pożyczki Inwestycyjnej przedstawia się następująco: Gromada Bielsk: pp. Jagielski, soltys i Tuszyński, podsoltys. Gromada Chelmonie: pp. Batora i Żuchowski. Gromada Lipienica: pp. Tomaszewski i Kuligowski. Gromada Chelmoniec: pp. Gajewski i Wollmann. Gromada Elgiszewo: pp. Bucholz i Zientarski. Gromada Sierakowo: pp. Wiśniewski i Pukropp. Gromada Kiełpiny: pp. Jaźwiecki i Szczekocki. Gromada Pluskowęsy: pp. Kośnik, Dąbrowski i Wiśniewski. Gromada Plywaczewo: pp. Stencel i Fritz. Gromada Zieleń: pp. Jączkowski i Ambrozkiewicz.

Obchody 3-cio Majowe

ECHA OBCHODU W WĄBRZEŻNIE

Uroczystość 3-maja obchodzona była w Wąbrzeźnie b. uroczystie. Sprawozdanie z tej uroczystości daliśmy już w numerze ostatnim. Dziś jako uzupełnienie, podajemy wyniki biegu naprzetał. —

Zgodnie z zapowiedzią o godz. 15-tej ruszyli zawodnicy ze startu do 5 klm., biegu naprzetał. Trasa była naogół ciężka. Wszyscy jednakże zawodnicy przybiegli do mety, otrzymując od licznie zgromadzonej publiczności rzęsite oklaski: W biegu I miejsce osiągnął Piątek Maksymilian z ZZZ. Wąbrzeźno, II m. Wiśniewski Stefan z Oddziału Z. S. Wąbrzeźno, III m. Dąbrowski Leon z hufla p. w. szkoły dokształcającej Wąbrzeźno. Zwycięzcom wręczył, po odpowiednim przemówieniu p. por Szalecki medale i dyplomy.

Wieczorem odbyła się akademja urzędowa na staraniem zarządu Towarzystwa Czytelników Ludowych.

DZIEŃ 3 MAJA W SZKOLE ŻEŃSKIEJ.

Uroczysta akademja w dniu 3 maja w szkole żeńskiej miała odmienny charakter od uroczystości majowych w latach poprzednich. — Na program jej składały się przede wszystkim utwory uczeń. Słowo wstępne wygłosiła do zebranej dżiatwy i rodziców Henryka Pawlicka uczennica klasy 7-mej a Rozalja Świętoniowska również uczennica klasy 7-ej napisała utwór sceniczny który pięknie odtworzyły uczennice szkoły. Utwór ten mówił nam o naszej świetnej przeszłości i zarazem zobowiązał doniosłość uchwalenia nowej konstytucji w dniu 23-go kwietnia.

Z nieklamana radością przyjęli obecni na sali rodzice pracę swych dzieci. — Uroczystość uświetnił chór szkolny.

WIELKIE RYCHNOWO

W dniu 3 maja o godzinie 8-mej na placu szkolnym zebrali się wszystkie towarzystwa ze sztandarami, miejscowe nauczycielstwo z dżiatwą szkolną, oraz miejscowe Obywatelstwo. — O godzinie 8,15 wyruszone pochodem do Wielkołaki na uroczyste nabożeństwo po którym pochodem wróciono do W. Rychnowa. O godz. 15-tej odbyła się ponowna zbiórka wszystkich towarzystw na placu szkolnym. Udano się pochodem z orkiestrą do miejscowej kaplicy na majowe nabożeństwo które odprawił ks. proboszcz z Wielkołaki; po nabożeństwie na placu szkolnym odbyły się pokazy Ochot. Straży Pożarnej, po zakończeniu których wygłosił przemówienie kier. szkoły p. Szczepański, Po prze-

mówieniu odbyła się defilada, którą odebrali prezesi miejscowych organizacji, poczem pochod rozwiązano i udano się na salę tut. Ochot. Straży Pożarnej gdzie urządzono zabawę taneczną. Bawiono się ochoczno w dobrym nastroju do godziny 3-ciej. Należy podkreślić że w całej uroczystości bardzo liczny udział brała publiczność.

OBCHÓD 3-go MAJA

STANISŁAWKI. W godzinach popołudniowych odbyła się w tut. wsi uroczysta akademja, na którą złożyły się deklamacje, wspólne śpiewy oraz okolicznościowe przemówienie nauczyciela p. J. Budniewskiego.

Po akademji udano się pochodem do lasu wrońskiego, gdzie bawiono się ochoczno do wieczora.

KOWALEWO

Wczesnym rankiem miasto przybrało wygląd odświętny. Z wszystkich gmachów urzędowych i domów prywatnych powiewały chorągiewki, okna wystawowe udekorowane zielenią i emblematami. O godz. 9.30 zebrały się przed gmachem Zarządu Miejskiego towarzystwa i liczne rzesze publiczności, skąd udaly się w pochodzie do kościoła parafjalnego. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. wik. Juchta, w czasie której od stóp ołtarza wygłosił podniosłe kazanie. Po Mszy św. śpiewał chór św. Cecylii. Na Mszy św. obecni byli in gremio przedstawiciele władz. Po Mszy św. wszystkie towarzystwa ustawiły się do pochodu. Pochód kroczył główniejszemi ulicami miasta i ustawił się na rynku, gdzie podniosło przemówienie do zebranych wygłosił burmistrz p. Kossek. Następnie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz, którą odebrał dowódca komp. ppor. p. Gierszewski w asyście p. burmistrza. O godz. 19 w sali p. Zielkowej odbyła się akademja, którą zagał p. burmistrz Kossek. Po hrzezi zapelniona sala była dowodem wielkiej uroczystości, a program obfitował w bogate występy, na które złożyły się: odśpiewanie przy akompanjamentie orkiestry K. S. M. pieśni przez ogół „Witaj dniu 3-go Maja”; przemówienie wygłoszone przez ks. wik. Juchę; chór św. Cecylii odśpiewał „Sztandary na Kremlu”; deklamacja Koła b. wychowanków szkoły powszechnej; deklamacja zbiorowa K. S. M. pod tyt.: „3-ci Maj”; deklamacja Zw. Strzel.: „Polonez 3 Maja” wyk. przez Szkołę Rolniczą; „Boże coś Polskę cudowną swą ręką” wyk. przez chór Moniuszko; inscenizacja pt. „Niebiańska Pani (szkoła Roln. żeńska). Akademje zakończono odśpiewaniem pieśni „Jeszcze Polska nie zginie”.

GOLUB

W czwartek, we wigilję święta Konstytucji 3-go Maja, odbył się capstrzyk. Pochód przemaszzerował ulicami miasta. Kierownikiem pochodu był p. por. rez. Rozkwitalski.

W dzień samego 3-go Maja i natura przywdziała uroczyste szaty. Z pogodnego nieba rozpromieniło swe oblicze ciepłe słońce. Śpiewane witaly ptaszkii pamiętają ten dla każdego Polaka dzień. Domy i balkony przybrane były chorągiewkami narodowemi. Gwar na ulicach.

O godz. 9,45 zebrały się towarzystwa i związki w ul. Hallera przy Domu Miejskim i z nadzwyczajną punktualnością o godz. 10,10 jak w progr. przewidziano, przy-

POCHÓD PROPAGANDOWY SZKÓŁ

Miejscowe szkoły: powszechna żeńska, męska i gimnazjum urządziły pochod cellem propagandy pożyczki inwestycyjnej we wtorek 7 maja br. o godzinie 11-tej. Młodzież szkolna z zapalem głosiła okrzyki dla zachęcenia starszych do wzięcia udziału w zbiorowym czynnie obywateli dla poprawy stosunków wytworzonych przez wszechświatowy kryzys. Na czoło pochodu z pośród wielu wybijał się jeden transparent szkoły żeńskiej, świadczący o czynnej postawie uczenie wobec zagadnień państwa, głosząc: My młodzież szkolna podpisałimy pożyczkę inwestycyjną, a Wy dorośli? — Pochód przechodził ulicami: Br. Pierackiego, Mickiewicza, i zatrzymał się na targowisku, gdzie wśród zebranych tłumnie ludzi z okazji targu miejscowego, wygłosił przemówienie kierownik szkoły żeńskiej p. Stefan Kaucz, oraz uczenie z teje szkoły: Kruszczyńska Kazimiera kl. VI, Bartoszewska Tekla — kl. VI, Szalińska Adela — kl. VI, Graboszówna Monika kl. VI, Malinowska Helena kl. VII. Następnie pochod zatrzymał się po przejściu kilku ulic na rynku, gdzie znów dwie uczenie z wyżej wymienionych wygłosiły przemówienie. Tam również przemawiał uczeń gimnazjum Chodziński, poczem wszyscy zebrani zaśpiewali Hymn Państwowy. Po rozwiązaniu pochodu gimnazjum przemaszzerowało jeszcze przez kilka ulic w celu propagandy, wracając na targowisko gdzie uczeń Chodziński powtórnie wygłosił przemó-

dźwiękach orkiestry, wyruszył pochod pod kier. p. por. Rozkwitalskiego na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie organizacje i towarzystwa udaly się w pochodzie na Rynek. Tu z balkonu, udekorowanego flagami narodowemi, — p. Antoniego Golusa, pałacami słowy przemówił p. p. n. p. Ant. Przybyszewski.

Głosem echem odbiła się z nad starego zamku z czasów krzyżackich wspólna pieśń „Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki”.

Po odśpiewaniu pierwszej zwrotki zagrała orkiestra; odbyła się defilada organizacyj i towarzystw, poczem pochod rozwiązał się przy Domu Miejskim.

Podczas całego dnia odbywała się zbiórka uliczna na Dar Narodowy 3 Maja. O godzinie 15-tej TCL urządziło loteryję fantową w Domu Miejskim, gdzie za parę groszy otrzymać się bardzo cenne wygrane. — Na zakończenie uroczystego dnia urządzono w Domu Miejskim wieczerom o godzinie 18-tej Akademje według programu TCL. Jako wstępne pobierano dobrowolne datki na cele TCL.

Dobrowolna orkiestra grała utwory patriotyczne. Nastąpiły z uczuciem i z rozumieniem wypowiedziane deklamacje okolicznościowe dzieci szkolnych. Pomiedzy niemi na szczególną uwagę zasluguje „poemat” własnego utworu 12-letniej Justyny Bobińskiej z Lisewa.

Po starannie opracowanym referacie nauczyciela p. Zwolińskiego z Golubia — Towarzystwo Śpiewu „Halka” — oddział męski — odśpiewało kilka udanych pieśni. Chór ten, znany w Golubiu z licznych swych i pięknych imprez muzycznych — wokalnych, i tym razem pokazał, iż stoi na bardzo wysokim poziomie. Te też rzęsite oklaski publiczności wynagrodziły dziełnych śpiewaków za piękną tę strawę duchową, którą podali licznie zebranych gościom. Uporczywe oklaski zmusiły dyrygenta i śpiewaków do bisowania. Scena była artystycznie udekorowana.

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolico.	Słońce	
				wschód	zachód
8	Maj	Ś.	Stanisława	3,55	19,13
9	"	C.	Grzegorza	3,53	19,14
10	"	P.	Antoniego	3,52	19,16

WSZYSTKIM CZYTELNICZKOM I CZYTELNIKOM MAJĄCYM ZA PATRONA SW. STANISŁAWA SKŁADAMY W DNIU IMIENIN SERDECZNE ŻYCZENIA WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI.
WYD. I RED. „GŁOSU WĄBRZESKIEGO”

POSZUKIWANIE

Wdowa Agnieszka Michalska uboga gminna zamieszkała w Wielkich Radowiskach pow. wąbrzeskiego poszukuje swego zaginionego syna Jana ur. 14. 9. 1893 r. — Wszelkie czasopisma uprasza się o przedruk powyższej notatki.

5-LECIE FIRMY JAN HOFFMANN

Pięć lat minęło dnia 3. V. br. jak młody kupiec p. Jan Hoffmann mimo różnych trudności otworzył skład kolonialny przy Rynku. Zabrał się z zapałem do pracy, nie tracił wiary i nadziei w lepsze jutro — nie bał się kryzysu — i wytrwał. Pięć lat minęło — a jednak to spory szmat czasu. Dziś gdy się przyjrzymy to nie ta początkująca firma a już hurtownia posiadająca swe dwie filje. — Dewizą Firmy Hoffmann to „duży obrót i mały zysk”. — Zadowolili swych klientów — przez dostarczenie dobrego towaru. — To też bogaty czy ubogi wszystko idzie po zakupy do firmy Hoffmann.

KURS PRZECIWGAZOWY

dla członków Rodziny Rezerwistów Koło Wąbrzeźno odbędzie się w dniu 8 maja 1935 r. o godz. 15-tej w szkole męskiej.

Przybycie wszystkich członków konieczne.
Zarząd

CIEKAWY MECZ MIEJSCOWYCH DRUŻYN NA RZECZ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Dzielimy się z naszymi Czytelnikami miłą wiadomością, świadcząca o uświadomieniu obywatelskim. Oto tutaj Kluby Sportowe POGOŃ i POMORZANKA urządzają w niedzielę, dnia 12 bm. mecz piłki nożnej, z którego dochód przeznaczony zostanie na cele Pożyczki Inwestycyjnej.

WIELKIE ŚWIĘTO PIESNI

W niedzielę, dnia 2 czerwca 1935 r. urządziła szkoła powszechna męska na boisku sportowym pw. i wf WIELKIE ŚWIĘTO PIESNI połączone z obchodem Dnia aMtki i Dziecka. Przygotowania do tej imprezy już od dłuższe-

go czasu wrą w całej pełni. Znany z szeregu bardzo udanych występów chór szkoły powszechnej męskiej ćwiczy utwory wielkich kompozytorów muzycznych, aby szerokiej Publiczności przygotować prawdziwą ucztę duchową.

KINO „SŁOŃCE”

Dziś w środę poraz ostatni „MIŁOSTKI BALETNYCY” — jest to film obrazujący zagadnienie współczesnych małżeństw. — Od czwartku ukaże się na ekranie „PRZEDMIEŚCIE” — przepiękny film, w którym występują sławy ekranu jak: WALLACE BEERY — znany z filmu „Viva Villa”, JACKIE COOPER oraz FAY WRAY. Film ten został nagrodzony trzykrotnie złotym medalem. Niechaj na nim nikogo nie zabraknie. — W dolnych lokalach koncertuje znana orkiestra „Burlaków”.

WIECZOREK K. S. M.

MLEWO. Tutejszy Oddział KSM. męsk. urządzi w niedzielę dnia 12 maja br. o godz. 18-tej wieczorek towarzyski w lokalu pp. Be-

rendtów, na który zaprasza się rodziców i sympatyków Oddziału. Wstęp tylko za zaproszeniami.

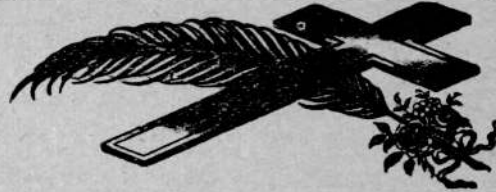
Życie towarzysza

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Nadzwyczajne Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 9 maja 1935 r. o godz. 20-tej w sali Dworu Wąbrzeskiego. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.
Czołem!
ZARZĄD.

— ZEBRANIE ZW. PODOFICERÓW REZERWY odbędzie się w sobotę, dnia 11. bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Nadolnego. O przybycie wszystkich członków prosi
Zarząd.

— BACZNOŚĆ POWSTANCY I WOJACY Wąbrzeźno. Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 15.00 w hotelu pod Białym Orłem. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.
Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.



Po długiej chorobie wywołanej przez rany odniesione na wojnie światowej, rozstał się dnia 8 maja z tym światem, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Konrad Góralski

przeżywszy 44 lat, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

żona

Wąbrzeźno, 8 maja 1935 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 10-tej przed poł. do kościoła parafjalnego. Po żałobnym nabożeństwie odbędzie się pogrzeb.

2. K. 2/30.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w Mlewie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mlewo tom II. karta 78 na imię Ignacego Krygiera zostanie w drodze egzekucji dnia 10 lipca 1935 r., o godz. 11-tej przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 10.

Nieruchomość stanowi dom mieszkalny z oberżą i salą, stodołą z oborą, podwórze, ogród, oraz rola i pastwisko o ogólnym obszarze 3,85,80 ha., o czystym dochodzie do podatku gruntowego 11,44 talarów i o rocznej wartości użytkowej do podatku budynkowego 430,— Mk.

Wartość nieruchomości z przynależnościami oszacowano prawomocnie na 6.010,— zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 maja 1930 r.

Kowalewo, dnia 24 kwietnia 1935 r.

SĄD GRODZKI

Od 1 lipca 1935 r. wydzierżawia się plebanę parafji Wąbrzeskiej

Obszar około 120 ha. Warunki dzierżawy za opłatą 1 — zł. odebrać można w biurze parafjalnym. Termin składania ofert upływa z dniem 18 maja o godz. 12 w południe.

Ks. Poboszcz F. Zaręba



Polecam się jako

kucharka

na wszelkie uroczystości
Ceny bardzo niskie

Murawska
Kowalewo Rynek

Uczeń

malarski powyżej lat 16
może się zgłosić

Gołębiwski
Wąbrzeźno Matejki 4



mieścienione korzysci
Wydawca: Kraków skrz. poczt. 272

Z okazji przyjazdu J. Eks. ks.
Biskupa polecamy

Wiel. księżom Proboszczom

Kartki do bierzmowania

Zakłady Graficzne B. Szczuki
Wąbrzeźno Mickiewicza 1

3 pokoje

z kuchnią zaraz do wynajęcia

ul. Pierackiego 29

Na sprzedaż

indyge jaja
Rutkowizna

k. Niedźwiedzia

Obywatele na front walki z bezrobociem!!

Subskrypcje na Premjową
Pożyczkę Inwestycyjną

Przyjmuje

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Golubia

CZOŁEM

TOWARZYSTWO GIMN. „SOKÓŁ”

Wyd. Sokolic przy gnieździe Sokoła w Wąbrzeźnie
urządza w niedzielę 12 bm. o godz. 6-tej po południu
na sali p. St. Klimka hotel „Dwór Wąbrzeski”

KONCERT MAJOWY

przy kawce i ciastkach własnego bufetu — —
Po koncercie odbędzie się od godz. 9 tej

ZABAWA TANE CZNA

połączona z występami sokolic jak: gimnastyka, korowody, tańce figurowe w kostjumach, śpiew i t. d. Podczas całej zabawy będą sokolicie gościom podawały zakąski zimne i gorące jako specjalność FLAKI, sałatki różnorakie po wyjątkowo krzysowych cenach.

Goście mający zamiar korzystać z tej miłej zabawy, mogą otrzymać zaproszenia u drh. prezeski Wietrzyńskiej, ul. Kopernika 2.

O łaskawy udział w tej pierwszej imprezie wiosennej prosi

Zarząd Wydziału Sokolic przy gnieździe Sokoła w Wąbrzeźnie

Wanda Wietrzyńska, prezeska Stanisława Czarnota-Bojarska, wiceprezeska
Zofia Tarczeńska, sekretarka Władysława Ceglecka, skarbniczka
Leonarda Witkowska, naczelniczka.



Władku!...

Jeśli chcesz być szczęśliwym
w małżeństwie, zaprenumeruj
dla żony czasopismo kobiece

NOWA LINJA

Miesięcznie 50 groszy
Rocznie Zł. 6.—

Każdy Urząd Pocztowy
przyjmuje prenumeratę
Wydawnictwo „Nowa Linja”,
Kraków, skrytka pocztowa 272



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś w środę dnia 8-go poraz ostatni o godz. 8,15 film pt.

“Miłostki Baletnicy”

Tylko 2 dni i to w czwartek i piątek o godz. 8.15 najcudniejszy film lez i uśmiechów

PRZEDMIEŚCIE